

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marty.
Jutro: Abdona.
Pojutrze: Ignacego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 11 zach. 8 0.
Jutro „ „ 4 12 „ 7 59.
Pojutrze księ. ws. 11 24 „ we dnie.

Czytajcie
i spamiętajcie sobie na zawsze.

Kapłan katolicki ks. Franciszek Ksawery Feuerstein, duszpasterz parafii św. Ducha w Dubuque (w Ameryce), powiódział na zebraniu niemieckim takie słowa:

„My Niemcy mówimy po niemiecku w naszej rodzinie, po niemiecku w naszym wspólnym pożyciu towarzyskim i po niemiecku nawet z Panem Bogiem. Kto się wstydi swej niemieckiej mowy, tego żalujemy jako człowieka, któremu nie można zaufać. Czyż, kochani przyjaciele, Niemiec w Ameryce nie ma prawa posługiwać się swą mową ojczystą? Tego mogą nam tylko tacy ludzie zakazywać, którzy nigdy swej ojczystej mowy nie mieli i którzy jako niewolnicy uginali swe grzbiety. Człowiek, który świadomy jest swych praw i swej wolności, nie będzie tego nigdy żądał. Czyż nie mamy mieć prawa, jako ludzie, posługiwać się naszą mową ojczystą, albo czyż mamy zapomnieć tych dźwięków, które z ust naszych kochanych matek najprzód w nasze małe serduszka się wpoily, dźwięków tej mowy, w której nasamprzód do Boga przemawialiśmy w świętej modlitwie i w której śpiewaliśmy nasze pierwsze pieśni. O luba mowo niemiecka, którą nam niebo dało, abyśmy na tobie ku niebu (!) się unosili, o mowo ojczysta, która serca wszystkich pni niemieckich łączy w przyjaźni, silniej, niż stal i żelazo, o mowo ojczysta, któraś grzmiącemi słowy przemawiała do chytrych nieprzyjaciół, o mowo niemiecka, która sztuce i nauce tak zbawienie (!!) uczyniłaś skarbu twych słów (!?) jakżeby mogli Niemcy Amerykanie kiedy ciebie zapomnieć.“

Tak ubóstwiał i pod niebiosa wysławiał mowę niemiecką niemiecko-katolicki ks. Feuerstein, a „Ermländische Ztg.“ z Brunsbergi — z której tę wiadomość podajemy — nazywa słowa ks. Feuersteina „wysocę uwagi godnymi i trafnymi“. I my je za takie uznajemy, ale dodajemy, że gdyby który z naszych polskich księży tak samo się odezwał w obronie mowy polskiej, to ta sama „Ermländische Ztg.“ nazwałaby go bezwątpienia „fanatykiem polskim“ lub jeszcze gorzej.

Ale nie o to nam chodzi. My chcieliśmy tylko podać naukę moralną dla wszystkich tych, którzy narodowość polską i język polski chcieliby wytracić. Otóż tacy ludzie są to wedle słów księdza Feuersteina niewolnicy, którzy uginali plecy i którzy własnej mowy nigdy nie mieli. Są to po prostu lotry, którzy nie wari, że ich święta ziemia nosi.

I my rozmawiamy z Bogiem w modlitwie po polsku i my na skrzydłach nie tej mowy, ale na skrzydłach tej modlitwy w języku ojczystym unosimy się ku niebu i bronie chcemy tej naszej pięknej mowy polskiej do ostatniego tchu. Gdyby zaś ktoś z obozu „Ermländische Ztg.“ robił nam z tego powodu jakie zarzuty, to przypomnimy mu „wysocę uwagi godne i trafne“ słowa księdza Feuersteina.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** O podróży cesarza Wilhelma do Norwegii, rozpisują się gazety dość obszernie. Cesarz zwiedza wybrzeża norweską i jest po prostu zachwycony tamtejszymi widokami i miał się wyrazić, że w przyszłym roku napewno znów przybędzie w te strony. Piękność natury w górach i nad wybrzeżami morskimi ma być tam przepyszna. Cesarz spotkał się też w miejscowości Molde z słynnym amerykańskim milionerem Gouldem, który tam także bawi na swym własnym okręcie. Cesarz milionera amerykańskiego odwiedził na okręcie i wizyta trwała przeszło godzinę. A gdy cesarz odjeżdżał, to jeszcze pozdrowiał amerykański okręt i kazał na swym okręcie wywiesić amerykańską chorągiew. Mogło to się podobać amerykańskiemu milionerowi. — Donoszą także, że gdy cesarz spotkał się w Bergen z francuskim okrętem „Iphigenie“, który, jak wiadomo zwiedził, krążył też tam okręt „Thistie“, na którym znajdowała się dawniejsza cesarzowa francuzka Eugenia, lecz nie miała wcale chęci spotkać się z cesarzem niemieckim.

— Socjaliści berlińscy bardzo są oburzeni na socjalistów bawarskich, że zawarli z centrum przymierze podczas wyborów do sejmu bawarskiego. Gazeta socjalistyczna „Vorwärts“ pisze, że socjaliści bawarscy zdradzili socjalizm, który nie chce mieć wspólnego z katolicyzmem, że zachowanie takie było socjalistów prawdziwych niegodne! Centrum bawarskie śmieje się z tego zapewne w kulak, zdobyło ono bowiem sobie większość w sejmie i rząd będzie zmuszony liczyć się z programem Centrum, wolnomyślni, liberalowie i popierani przez żydów socjaliści bawarscy wyjdą na tem lichu.

— W Hamburgu zanosi się na wielki strejk rzemieślników od budowl. Na odbytem bowiem świeżo zebraniu cieśli uchwalono ogólne bezrobocie, jeżeli przedsiębiorcy od 1 sierpnia nie przyznają im 9-cio godzinnej pracy dziennej i 70 fen. za godzinę. Do cieśli przylączają się zapewne i mularze.

— Według sprawozdania urzędowego wynosily dochody cesarstwa w roku ubiegłym przeszło 173 miliony marek więcej, aniżeli w latach poprzednich. Nadwyżka nad wydatkami wynosi przeszło 30 milionów.

— Książę Henryk pruski wraca z Japonii do posiadłości niemieckich w Kiau-Czau. U dworu japońskiego w Tokio bawił 10 dni, zwiedził też kopalnie niemieckie na półwyspie koreańskim.

— Przeciw rozporządzeniu ministra, aby chłostę w szkołach ludowych ograniczyć, występują nietylko różne pisma niemieckie, ale nawet władze ministrowi podwładne. Gazety niemieckie donoszą, że rejencya westfalska w Arnsberg rozporządzenia ministra nie zakomunikowała nauczycielom w obwodzie, ponieważ sądzi, że rozporządzenie będzie cofnięte. Według zdania pedagogów niemieckich panowanie kija w szkołach ma trwać dalej, bo inaczej nie daliby sobie z dziećmi rady.

— Cesarz niemiecki nie pojedzie do Paryża na wystawę. Półrządowy dziennik francuski „Matin“ pisze bowiem, że rząd francuski cesarza nie może zaprosić,

ponieważ pomiędzy Francją a Niemcami istnieją rachunki niezalatwione, których nie można zbyć grzecznością.

— Cesarz Wilhelm spotka się z cesarzem Mikołajem 6 sierpnia w Darmsztacie. Następnego dnia odbędzie się w Moguncyi wobec monarchów wielki przegląd wojsk.

— Z Herne donoszą, że z robotników postrzelonych przez policyantów i żandarmerów w czasie bezrobocia jeszcze jeden umarł. Razem dotąd umarło 4 robotników. Miejscowa rada miejska uchwaliła dla miejscowych policyantów i żandarmerów po 100 marek nadzwyczajnego wynagrodzenia. Uchwałę tę uważamy za bardzo niepolityczną, gdyż wpłynie ona źle na umysły także tych robotników, którzy nie brali udziału w rozruchach, ale litują się nad zastrzelonymi lub pokaleczonymi towarzyszami pracy.

— **Włochy.** Raz przecież rząd chiński okazał nieco siły i energii. Wiadomo, że Włochy od dawna starały się, aby im Chiny wydzierzawiły port samuański. Włochy liczyły, że im dopomoże w tem albo trójprzymierze, lub Francya albo Anglia. Tymczasem wszystkie mocarstwa odwróciły się od Włoch i powiedziały: Co my za nich kasztany z ognia mamy wyciągnąć. Rząd chiński zamiarkował to odosobienie Włoch i dał rządowi włoskiemu do zrozumienia: Nie dostaniecie ani piędzi ziemi, a jeśli będziecie się nam naprzykrzali, to gotowiśmy z wami się zmierzyć, a zobaczymy, kto mocniejszy. Rząd włoski, nie mając znikąd pomocy, spotulniał i ustąpił. Lepiej też dla Włoch, że się nie awanturują w takie sprawy, do których ani siły, ani pieniędzy nie mają. Niech siedzą cicho i uporządkują u siebie stosunki.

Pożar Malborka.

Pożar w Malborku w niebywałych rozmiarach wybuchł w środę rano i trwał przez cały dzień aż do późnej nocy. W środę do południa spaliło się 50 domów, pomiędzy nimi ratusz i dwie apteki.

Ogień wybuchł o godzinie 5 rano przy ulicy Stajennej, położonej tuż nad odnogą Wisły, zwanej Nogatem w zamkniętej stajni rzeźnika Brüllingera z przyczyny niewiadomej. Gdy ogień zauważono i stajnię otwarto, dwa konie, znajdujące się w stajni i kilka świń już w ogniu zginęło. Płomienie przeniosły się natychmiast na budynki stojące po prawej i lewej stronie stajni, stajnię i śpięż, a gdy krótko przed godziną 7 przyszedł wiatr od wschodu, poczęły się palić domy przeciwnie, poczem stanął w płomieniach dom Brüllingera, położony naprzeciw ratusza. W godzinę później kierunek wiatru znowu się zmienił i powstał wiatr północny, który morze płomieni pędził ku zamkowi krzyżackiemu. Na rynku stało w płomieniach piętnaście domów, ulica stajenna paliła się cała, o godz. 9 zajął się ratusz, w pół godziny później runęła wieża ratuszowa i prawie wszystkie domy wokoło ratusza poczęły się palić, kilka domów na rynku musiano ustawnie oblewać wodą, aby je ochronić przed ogniem.

Na miejsce nieszczęścia przybyła straż

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności **Wartemborka** i okolicy pozwalam sobie niniejszym uprzejmie donieść, że z dniem **1 sierpnia** otwieram w miejscu, w dotychczasowym składzie **Otto Günter Następcy, rynek 66,**

skład sukna, towarów łocciowych, modnych i konfekcy,

połączony

z zakładem do wykonywania garderoby męskiej pod kierownictwem akademicznie wykształconego przykrawcza.

Moje długoletnie doświadczenia, jako i wystarczające środki pozwalają mi nawet jak najdalej idące wymagania Szan. Publiczności zupełnie zaspokoić.

Moim staraniem będzie ścisłą rzetelnością i skora usługą zdobyć sobie pełne zaufanie Szan. Publiczności i proszę ołaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

J. Blumenthal.

Wartembork, w lipcu 1899.

Katechizm polskie ma na składzie drukarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Jedynie najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna **najlepszych zegarków i biżuterii.**



Zegarki srebrne męskie cylind. klucz, lub remont. zł. brzeg na 6 km. po 9, 10,50 11,50, 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60, 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20, 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kołczyki, krzyżki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki**, po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek dajemy na **5 lat piśmienną gwarancją.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciążony** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jest dodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.

Waleryan Cichowicz, polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie (Ostrowo Bzg. Posen).

Na nadchodzące kiermasy

polecam wszelkie **towary kolonialne** najlepszej dobroci, dalej **mąkę pszenną, drożdże, wina, cygary itd.**

Również polecam mój skład **porcelany.** Kto towar u mnie kupuje, dostanie pożyczyc na obchody, kiermasy, wesele itd. tak wszelką **porcelanę, jak i noże, widelce, tyżki** bezpłatnie.

A. Lubowski.

Magazyn trumien

Fr. Sawitzki

Skład i warsztat ulica Lipsztacka 11.

Drugi skład ulica Górna kościelna 21.

poleca swój wielki skład gotowych

trumien metalowych i drewnianych

w każdej wielkości, jako i wewnętrzne i zewnętrzne **przybory do trumny**, przy zachodzącej potrzebie bardzo tanio.

Do 1-go października

muszę z powodu wyprowadzenia się



wyprzedać



wszelki towar, dla tego sprzedaję teraz wszystko **jeszcze tańiej niż dotąd.**

Hugo Lentz

w Wartemborku.

Wszelkie towary

drogeryjne i apteczne

dozwolone, jako:

natron bicarbonicum, kwas winny, kwas cytronowy, kwas salicylowy, tynkturę baldryan, herbatę baldryanową, herbatę Salbey, mech islandzki, miód koperkowy, burgundzki plaster smolcowy, sól gorzką, proszek dla świń na zarcie i do tuczenia, środki przeciw czerwonce i t. d. i t. d.

sprzedaję aby artykuły te uprzatnąć, 20% taniej i tak:

towar	który	dotąd	10 fen.	kosztował	po	8 fen.
"	"	"	15	"	"	12 fen.
"	"	"	25	"	"	20 fen.
"	"	"	50	"	"	40 fen.
"	"	"	75	"	"	60 fen.
"	"	"	1,00	"	"	80 fen.

P. Hirschberg

w Wartemborku.

Panom posiadzicielom

donoszę niniejszym uprzejmie, że otrzymałem właśnie nową przesyłkę **najlepszych maszyn do sieczenia**

Massey-Harris

jako też i wszelkie gatunki



grabi



F. Klodziński,

Olsztyn, naprzeciw gimnazyum.

Najlepsze

śledzie

Schettland Matties 3 sztuki po 10 fen. poleca

S. Flatów,
ulica Prosta 23.

2 robotników

o szarwarkiem przyjmie od Mihała **Herrmann** w Szomborku.

Mam na sprzedaż pewną ilość najlepszych

kos

z lanej stali i wyprzedaję takowe, aby je wyprzatnąć, dopóki zapas starczy, sztukę po 1,50 m.

P. Hirschberg,
Wartembork.

Swiece ołtarzowe

Swiece na ofiary

Swiece na przyjęcia

tylko najlepszej dobroci, jak wiadomo, poleca po najtańszych cenach

A. Black.

E. KUHNIGK

Olsztyn, ulica Prosta 23

poleca jak najtaniej:

Tapety, farby, pokosty, (fyrny), laki, pedzie, szablony,

Swiece na ofiary.

Posiadłość

około 27 mórg dobrej roli, dobre budynki, mam zaimar zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Gutt

w Mokinach (Abbau Mokainen)

Wapno chlorkowe,

Sodę do bielienia,

Mydło do płókania,

Mydło terpentynowe,

Mydło zielone

po najtańszych cenach poleca

A. Black.

Kilku

pachołków **kowalskich** przyjmie natychmiast

G. Reitzug, fabryka pojazdów

w Olsztynie, ulica Warszawska 25.